

Zbigniew Wodecki, Spacer po Moskwie

To jakby wiatr ci przyniósł dobrą wieść
lub nagle ktoś odmienił świat,
a to był tylko letni deszcz,
ot, deszczyk sobie spadł.

Znajomą w tłumie nagle ujrzysz twarz
i ktoś uśmiechnął się.
W tych oczach odbił się ulicy blask,
w tych oczach nagle się zatrzymał czas
i świat na cały dzień,
i świat na cały dzień.

A ja po Moskwie idę sobie dziś
i mógłbym chyba przejść w ten zmierzch
ocean i sto mórz, sto rzek
i tundrę, tajgę też.

Rozwinę żagle wiatrom wszystkich mórz,
choć nie wiem jeszcze z kim.
A gdy za domem będę tęsknił już,
spod śniegu kwiat przytulę do swych ust
i wspomnę miasto z nim,
i wspomnę miasto z nim.